Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

23. LUTEGO 1921.

NR. 43. — ROK XXIX.

CENA Nu: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Lewica i prawica.

Póki pozostawaliśmy w bezwładzie politycznym pod uciskiem państw wrogich, wpływy obce nurtowały naszą umysłowość bez widomych rezultatów praktycznych. Świat nasz dzielił się na obozy, tak lub inaczej myślące. Było w tem napozór więcej teoryi, a jednak można było spostrzegać — wtedy (1905) pewne możliwości czynu politycznego, groźnego dla polskiego bytu, nawet w tak opłakanej postaci.

Gdy naród odzyskał wolność, zyskały ją zarówno dażenia dodatnie, jak i ujemne, drzemiące na dnie życia w stanie potencyalnym. Pierwsze lata wolności schodzą, jak widzimy, na zmaganiu się z sobą tych pierwiastków dobra i zła, życia i rozkładu. Widzimy ponadto, że obóz narodowy był bardzo nadwątlony. Obliczamy teraz jeszcze szanse, czy i kiedy zwycięży. Ciągle trzeba powracać do tej kwestyi, aby jasną świadomością rzeczy dopomagać sobie do tego zwycięstwa.

Polski, historyczny żywioł duchowy, gdy wolność polityczna przyszła, spostrzegł, że jest w pętach u siebie w domu. Jak w legendzie o Samsonie, stało się z nami, że podczas snu podstępnie obcięto nam włosy, te włosy, w których naród, jak mówił poeta, wyczuwał wichr dziejów. Zdradziecka Dalila naszych dziejów jest dzieckiem zmowy światowej, która sobie przysięgła zniszczyć życie organiczne cywilizacyi typu chrześcijańskiego i zastąpić je postępowym surogatem bez przymieszki nacyonalizmu. Pracowała nad nami bardzo starannie ta wolna od „przesądów“ nacyonalistycznych i religijnych myśl przy pomocy organizacyi światowych, żydostwa i socyalizmu, zanim doprowadziła sfery oświecone do dzisiejszej niemocy.

Postanowiono na wypadek nawet rozbicia państw rozbiorczych tak nas urządzić wewnętrznie, abyśmy swoje „ja“ historyczne zatracili, aby było wątpliwem, do kogo ta ziemia, ta scheda cywilizacyi niegdyś polskiej należy. Czy to nie Judeo-Polonia?

Osłabić Polskę — oto hasło. Jeśli się nie da zewnętrzną siłą, to w każdym razie wewnętrznie. Nie dać dobrej konstytucyi, rozbić jaźń narodową i wiarę w siły własne.

Dość wmyśleć się w stosunki światowe, które wojna ujawniła, aby widzieć, że toczy się wszedzie głucha walka z żydostwem o panowanie nad światem. Polska, gdzie najwięcej jest żydów, jest punktem centralnym tego nowego świata w razie ziszczenia się planów podboju. Niema na to dokumentów, a nawet ci, co te plany wykonywują, nie zawsze mają świadomość, do czego są użyci.

Teraz dopiero po wojnie przebiegają Europę błyskawice uświadomień, odsłaniające nagle robotę podziemną. Interesowani a przyłapani wołają, że to światło jest objawem reakcyi i antysemityzmu. Ale świat przestał się bać tych bomb słownych, bo wojna oduczyła nas zabobonów.

Wszystko pomyślano, aby ustrój nasz duchowy urobiony ewolucyjnie, rozkręcić działaniem rozkładowem. Gdy już dorośliśmy do życia demokratycznego, opartego na pracy z dołu i na jej jawności, naraz zatakowano nas od góry praktyką konspiracyi i zamachu. Pokazuje się, że sfery socyalno-demokratyczne, które ten typ życia z siebie wyłaniają, są narzędziem politycznem w nieswoim bynajmniej celu użytem.

Nawet nie same biorą się one do rządów w Polsce. Skwitowawszy z prób „Moraczewszczyzny“, chętnie popierają każdego, kto przyczynić się może do pomniejszenia i osłabienia moralnego Polski. Dzisiaj najwpływowszym u nas czynnikiem, to półrosyjski, półemigracyjny typ konspiratora-awanturnika, zadawalającego się rangą, władzą, pieniędzmi, myślącego tylko o tem, jakby wywdzięczyć się mafii międzynarodowej, która go wysunęła, oczywiście, kosztem Polski.

Dług Niemcom, którzy pomogli, miało się spłacić kosztem granic zachodnich. Niechętnie wcielało się Wielkopolskę i Pomorze. Lewica objęła swoją nienawiścią cały ten kraj razem z „prawicą“, która go się domagała. Teraz zaś wszystkie usiłowania polityczne kierowane są do tego, aby wydrzeć narodowi prowincye wschodnie i niemi płacić długi konspiratorskie. Wilno i okolice ruskie według lewicy muszą być oddane żydom w formie krajów „sfederowanych“ z Polską. Dlatego lewica tworzy na gwałt nowe jaźnie narodowe (białoruską, ukraińską), sama zatraciwszy swoją, aby było z kim Polskę federować.

Kiedyż Polska zacznie się mądrze rządzić?... Wtedy, kiedy się dobrze rozejrzy w tem, co to jest lewica i prawica. Obecnie pozwala się szantażować samym wyrazem „lewica“. Usuńmy dzisiaj z lewicy agentów mafii międzynarodowej — to pozostaną w niej ludzie naiwni politycznie i oszukiwani.

Z. W.

Pod znakiem wyborów.

Czy przyjdzie do przesilenia gabinetowego?

Koncepcya gabinetu koalicyjnego powstała czasu inwazyi bolszewickiej, upadła faktycznie z chwilą odwołania Władysława Grabskiego z rządu przez Związek Ludowo-Narodowy. Ton obecnemu gabinetowi nadaje element lewicowy. Wprawdzie w chwili obecnej, po ustąpieniu Daszyńskiego i Poniatowskiego, charakter lewicowy w składzie personalnym rządu nie jest reprezentowany, jednakże ciąży ponad czynami rządu duch lewicowy wskutek trudności zdecydowania się przez Witosa na politykę jedynie odpowiadającą temperamentowi i stanowisku ludowców: politykę umiarkowaną.

Nieumiejętność przechylenia się na tę czy inną stronę, była zawsze ujemnym czynnikiem w polityce stronnictwa ludowego. Balansowało ono pomiędzy schlebianiem wyborcom a logiką życia. Brak silnych indywidualności w klubie ludowcowym, bo poza Witosem i Janem Dąbskim, bodaj że indywidualności tam niema, pozbawia go możności znalezienia się w trudnych sytuacyach. Obecny napływ inteligentów do ludowców zmieni prawdopodobnie do pewnego stopnia charakter tej grupy, ale incydent z b. ministrem Wojciechowskim, gdzie w prasie zwalczały się organizacye wewnętrzne stronnictwa, był bardzo charakterystyczny.

Do przesilenia rządowego nie dojdzie. Jest raczej możliwe, iż wytworzy się większość parlamentarna, o którą rząd Witosa się oprze. Niema bowiem stronnictwa, któreby za każdą cenę chciało obecny gabinet obalić.

Któżby bowiem w takim razie objął rządy? Wprawdzie w Sejmie istnieje faktyczna większość umiarkowana, jednakże tworzą ją kluby nie posiadające stałej linii, żeby wspomnieć tylko klub pracy konstytucyjnej.

Wogóle postępowanie stronnictw coraz silniej zaczyna się dostosowywać do ochrony swych mandatów. Wybory czuje się w powietrzu. Nie ulega kwestyi, iż zarówno dymisya Poniatowskiego, jak i Daszyńskiego nastąpiła pod kątem utylitaryzmu wyborczego.

Socyaliści mają bardzo poważną konkurencyę w komunistach, którzy pod firmą związków klasowych zawodowych pójdą do urny wyborczej. Absencya wyborcza w styczniu 1919 roku była potępiona surowo przez Lenina. Obecne konjunktury gospodarcze, stan nastrojów w organizacyach robotników rolnych, tudzież związkach zawodowych klasowych, napawają komunistów pewnemi nadziejami. W Zagłębiu węglowem wpływy PPS-owców zostały szarpnięte wskutek działalności obozu narodowego. Tak NPR, jak i chrześcijańska demokracya, mająca do czynienia także z NPR, w dużym stopniu podcięły autorytet i wpływy socyalistów. NPR-owcy obawiają się akcyi przedewszystkiem chrześcijańskiej demokracyi, która urosła znacznie nawet na terenach, stanowiących gros sił NPR-owych, jak rejon łódzki.

Po wsiach już teraz zaczęła się bardzo stanowcza walka pomiędzy tugutowcami a piastowcami. Obie grupy wydały odezwy z powodu uchwalenia senatu, utrzymane w tonie demagogicznym i zwalające winę za rezultat głosowania na przeciwnika. Masy włościańskie w Kongresówce są bardzo ciemne i niewyrobione politycznie, jakkolwiek samowiedza polityczna w porównaniu z r. 1919 postąpiła znacznie naprzód.

W sferach socyalistycznych i ludowcowych należy podnieść moment bardzo charakterystyczny. Oto w obu partyach uciera się coraz silniej przekonanie, iż do Izby poselskiej należy wysłać jak najwięcej inteligencyi. PPS ma nawet zamiar wycofać niektórych robotników, którzy obecnie mandaty piastują. Stąd pochodzi owo polowanie na inteligencyę i chęć pozyskania wybitniejszych jednostek. Kupowanie inteligencyi zaczyna się odbywać bezceremonialnie: wstąp do nas, damy ci mandat. Takie bywają rozmówki polityczne pomiędzy przyjaciółmi.

Jednocześnie pod kątem wyborów odbywa się obsada stanowisk, dających znaczenie i wpływy na masy. Nieobsadzenie dotąd województw w Małopolsce pomimo dawnej już uchwały sejmowej jest spowodowane walką wewnętrzną pomiędzy p. Witosem a p. Skulskim o stanowisko wojewody w Krakowie i Lwowie, walką o wpływy ludowców i Zjednoczenia.

Pod znakiem wyborów płynie nasze życie polityczne coraz wyraźniej.

ski.

Warszawa, 19 lutego.

Co Polskę czeka jeśli nie dostanie GÓRNEGO ŚLĄSKA

Gospodarcza niewola u Niemców w zamian za węgiel górnośląski bez którego Polska żyć nie może.

Ze wschodniej Małopolski.

Stanisławów, 18 lutego.

(Polski Komitet Powiatowy. — Lewica i ludowcy. — Ze sfer ruskich. — Stosunki gospodarcze i aprowizacyjne. — Epidemia tyfusu. — Nasze postulaty).

Najpoważniejszą organizacyą polityczno-społeczną powiatu jest P. K. P. (Polski Komitet Powiatowy). Organizacya ta powstała, jako odruch społeczeństwa polskiego po pokoju brzeskim. Do Komitetu wydelegowały swoich przedstawicieli wszystkie polskie stronnictwa i odłamy polskiej myśli politycznej bez wyjątku. Celem Komitetu było skonsolidowanie żywiołu polskiego w powiecie i inicyatywa w dziedzinie powiatowej pracy społeczno-politycznej.

Największe zasługi położył ten Komitet w czasie ukraińskiego panowania. Był to w owym czasie tajny rząd polski na powiat, który podtrzymywał ducha u ludności i organizował samoobronę. Komitet wydawał swoje pismo „Znicz“, utrzymywał stosunki przez tajnych kuryerów z Polską Komisyą Likwidacyjną, zajmował się sprawą więźniów politycznych, wypłacał persye polskim urzędnikom, organizował tajne kadry żołnierskie i t. d. Nawet po uwięzieniu członków Komitetu przez Ukraińców i po osadzeniu ich w barakach kossaczowskich akcya ta nie ustała. Prowadziły ją dalej jednostki. (Księgarz Jasielski w Stanisławowie, ks. Bosak w Haliczu).

Po obsadzeniu Stanisławowa i powiatu przez wojska polskie (do czego przyczyniły się w wielkiej mierze i bojówki organizowane przez P. K. P.), czynności Komitetu szły dalej w niezmniejszonem tempie. Komitet zreorganizował się na podstawie powszechnych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przeprowadzonych we wszystkich gminach powiatu. Przeszła lista kompromisowa, która przeznaczała 20 mandatów przedstawicielom mieszczaństwa i inteligencyi, 20 przedstawicielom robotników i 20 przedstawicielom wsi. Dla utrzymania jedności narodowej mandaty robotnicze oddano socyalistom, chociaż ze względu na swą dość nikłą siłę organizacyjną nie mieli oni do tego prawa. Na czele tego zreorganizowanego Komitetu stanął wybitny działacz i gorliwy patryota p. Salwach, radca skarbu.

Jednolitość frontu utrzymana została aż do października roku ubiegłego. W tym bowiem czasie socyaliści wystąpili z Komitetu, motywując swój krok niemożliwością zgodzenia się na uchwałę Komitetu, orzekającą przystąpienie stanisławowskiego P. K. P. do Związku Organizacyi Narodowych Wschodniej Małopolski. W ślad za socyalistami poszedł przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Dobrucki. Właściwa zaś przyczyna wystąpienia tych przedstawicieli z P. K. P. było: u socyalistów odmienny kąt patrzenia na kwestyę ruską i żydowską, u p. Dobruckiego osobiste ambicye. Postarał się on o nominacyę na „męża zaufania“ P. S. L. i na własną rękę począł uprawiać politykę, która się objawia w zakładaniu protestów przy każdej sposobności i kokietowaniu Rusinów. Nawiasem trzeba dodać, że stronnictwo „Piasta“ ogranicza się w powiecie stanisławowskim do p. Dobruckiego i do paru malkontentów halickich.

Społeczeństwo ruskie w powiecie dzieli się na dwa obozy: ukraiński i moskalofilski. Ukraińcy są w większości i względem państwowości polskiej zachowują się odpornie. Stoją na stanowisku nieuznawania państwa polskiego, co n. p. objawia się w nierespektowaniu przez ukraińskich parochów przepisów wojskowych przy ślubach, nieuznawaniu polskiej taryfy stemplowej przy wystawianiu dokumentów metrykalnych i nieoznaczaniu w tych dokumentach wschodniej Małopolski jako części państwa polskiego. Swoją drogą, iż to odporne stanowisko Ukraińców nie wpływa na ich zabiegi o uzyskanie możliwie największej ilości posad rządowych. Moskalofile siedzą cicho i zachowują się stosunkowo lojalnie względem Polski.

Jeżeli mowa o Ukraińcach, to ma się na uwadze głównie inteligencyę ruską, bo lud został z ukrainizmu prawie zupełnie wyleczony przez dłuższy postój w tych stronach „bratniej“ armii Petlury.

W kołach ruskich liczne komentarze i krytyki wywołało rozporządzenie biskupa Chomyszyna, iż święcić będzie kapłanów tylko celebsów. Po rozporządzeniu tem znaczna część alumnów wystąpiła ze seminaryum stanisławowskiego.

Sprawy gospodarcze i aprowizacyjne stoją w powiecie bardzo licho. Nie prowadzi się żadnej odbudowy, nie myśli o zagospodarowaniu odłogów, nie troszczy się o to, by ludności dostarczyć artykułów takich, jak nafta, sól, cukier. Winne temu są z jednej strony czynniki miejscowe, jak starostwo, ekspozytura budowlana i przeróżne komisye, robiące ciągle tylko różne wykazy, a nie myślące o tem, by na podstawie tych wykazów przyjść ludności z jakąś pomocą. Szkoda, że p. starosta zrezygnował przy swych rządach z czynnika obywatelskiego, jakim była rada przyboczna, delegowana przez P. K. P. za wiedzą i zgodą generalnego Delegata. Z drugiej strony rząd centralny w Warszawie i Zarząd Główny małopolskiego Towarzystwa rolniczego zapomniały zupełnie o naszym powiecie. Zapewne dlatego, iż tak mało tu ludowców.

Jeszcze fatalniejsze od stosunków gospodarczych są stosunki sanitarne. Tyfus szaleje, a nic się nie robi celem stłumienia tej epidemii. W ostatniej chwili założono po długich naradach w Stanisławowie szpital epidemiczny, ale na tak rozległy powiat jeden szpital to za mało. Lekarzy brak. Fizyk powiatowy wyjeżdża do gmin tylko raz na rok, by skonstatować epidemię i zrobić wykaz i na tem koniec. O rozmiarach epidemii niech zaświadczy cyfra 171 chorych, zaopatrzonych ostatnimi Sakramentami św. w jednej tylko (niedużej) parafii maryampolskiej przez łacińskiego proboszcza. Cy-

Anglia chce odroczyć plebiscyt!

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ podaje szereg wiadomości z Paryża, i tak: Jakkolwiek Lloyd George podczas rozmowy z min. Sapiehą w Londynie zapewniał, że nie przyczyni się do opóźnienia plebiscytu nawet o jedną godzinę, to jednak w piątek ambasador angielski w Paryżu, lord Harding, na podstawie otrzymanych instrukcyi zażądał od konferencyi ambasadorów, ażeby 1) plebiscyt na G. Śląsku, wyznaczony na 20 marca, odroczyć, 2) ażeby emigranci głosowali jednocześnie ze stałymi mieszkańcami G. Śląska.

Wobec zakwestyonowania całej procedury plebiscytowej przez Anglię, przedstawiciel francuski, Jul. Cambon, oświadczył, że w interesie pokoju europejskiego Francya sprzeciwia się kategorycznie nowemu odroczeniu plebiscytu. Sprawa przedstawia się następująco: Anglia stanowisko swoje motywuje obawą, że jeżeli plebiscyt wypadnie korzystnie dla Polski, to Niemcy zbuntują się i może przyjść do wybuchu wojny powszechnej. Lloyd George kilkakrotnie w rozmowach z min. Sapiehą powtarzał, że „pragnie pokoju za wszelką cenę“. Jeżeli jednak Anglia obawia się gwałtów niemieckich, to najlepszą taktyką dla Niemców będzie kontynuowanie dalej szantażu.

Przygotowawcze prace pruskich pałkarzy.

Rząd polski dementuje oszustwa niemieckie.

Bytom. P. A. T. Komisya międzysojusznicza ogłasza następujący komunikat: Rząd polski doniósł oficyalnie komisyi międzysojuszniczej w Opolu, że wszelkie wiadomości, ogłaszane swojego czasu przez Rzeszę niemiecką o rzekomem gromadzeniu wojsk na granicy górnośląskiej, oraz o ponownem zarządzeniu mobilizacyi w Polsce, są fałszywe.

Wiec polski w Bytomiu.

Bytom. P. A. T. Wczoraj odbył się w tutejszym teatrze miejskim wielki wiec górnośląskiej partyi ludowej, która, jak wiadomo, domaga się połączenia G. Śląska z Polską. W wiecu uczestniczyło z górą 2.000 osób. Przebieg wiecu był wspaniały. Wywody szeregu mówców trafiały do przekonania licznie zebranych Niemców. Mowy oklaskiwano. W końcu powzięto rezolucyę, zwracającą się przeciwko dopuszczeniu do głosowania emigrantów, ewentualnie do odrębnego głosowania, poczem wyrażono cześć posłowi Korfantemu. Wiec zakończono okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

GRANATY I PAŁKI.

Bytom. P. A. T. W Katowicach skonfiskowano 28 grantów ręcznych i 32 pałki gumowe. Broń tę znaleziono w kuferku, który wiózł pewien Niemiec z polecenia niestwierdzonej dotąd osoby.

Bytom. (E. Expr.). Na dworcu kolejowym w Radlowicach zatrzymano transport broni niemieckiej, złożony z 10.000 pocisków i granatów ręcznych, oraz 50 bomb gazowych. W związku z wykrywaniem broni w bagażach osób przybywających z Niemiec „Gazeta Opolska“ domaga się, by komisya międzysojusznicza zarządziła ścisłą rewizyę bagaży pasażerów niemieckich. Dziennik ten zaznacza, że rewizya bagaży osób przybywających z Polski przeprowadzana jest bardzo skrupulatnie, a wszakże to nie z Polski, lecz z Niemiec przemycana jest broń i amunicya.

Niemiecka bojówka urządza pogrom Polaków.

Bytom. P. A. T. W dniu 19 b. m. odbyło się w Borkowicach, powiecie oleskim, przedstawienie niemieckie, na które przybyli bojowcy niemieccy w liczbie 300. Z miejscowej ludności przybyło niewiele osób. Pewien Polak wszedł na salę i wezwał obecnych Polaków do opuszczenia sali. Bojowcy niemieccy napadli na niego i bili aż do utraty przytomności. Później Niemcy, uzbrojeni w karabiny, zaczęli strzelać do obecnych na sali Polaków. Podczas tego nadjechał niemiecki samochód z karabinem maszynowym i walka rozpoczęła się na dobre. Strzelanino trwała całą noc. Padło 600 strzałów. Są zabici i ranni. Wypadek ten świadczy, że bojowcy niemieccy zaczynają znowu swoją działalność.

Bytom. P. A. T. W Polskiej Cerkwi w pow. Kozielskim bojowcy niemieccy napadli na ludność polską, zebraną na wiecu i rozbili wiec. Mowca wiecowy, oraz szereg uczestników zostało poranionych. Policya niemiecka, wezwana do przywrócenia porządku, stanęła po stronie Niemców. W Dobrosławicach powiatu Kozielskiego dnia 18 b. m. odbyło się prywatne zebranie polskie u gospodarza Skorupy. Bojowcy niemieccy pod wodzą inspektora folwarcznego Algierta i nauczyciela Schmella, napadli na zebranie, pobili dotkliwie uczestników, a dwóch przeszło 80 letnich staruszków rzucili do rzeki, ludność miejscowa zdołała ich jednak uratować. Policya, wezwana z Koźla, nie przybyła, zasłaniając się brakiem wozów.

JASNE CHWILE.

Górnośląski „Nowy Czas“ pod powyższym tytułem streszcza cały szereg zwycięstw, jakie odnieśliśmy w ostatnich dniach. A więc „tydzień górnośląski“, przewaga głosów polskich na listach wyborczych, uchwalenie przez Sejm polski konstytucyi, wizyta paryska Naczelnika państwa i wreszcie postanowienia koalicyi w sprawie długów niemieckich — wszystko to składa się na karb zwycięstwa naszego i przynosi Polsce i Górnemu Śląskowi „bardzo dużo jasnych i radosnych chwil“.

ORGAN KARD. BERTRAMA PRZECIWKO POLAKOM.

„Polak“, powołując się na zjadliwy artykuł przeciwko ludowi polskiemu, umieszczony w organie kard. Bertrama „Schless. Volksztg“, zaznacza: „Gdyby szkalowania takie mieściły w hakatystyczno-wszechniemieckich gazetach w głębi Niemiec, mniejby to dziwiło, bo do tego rodzaju prostackich napaści w tych dziennikach jesteśmy przyzwyczajeni i czego innego po nich trudno się spodziewać. Ale „Schl. Volksztg“ liczyć się powinna z tem, że w opinii publicznej uważaną jest za organ ks. kard. Bertrama i księży niemieckich na G. Śląsku. Jeżeli organ ten występuje w tak niegodziwy i zjadliwy sposób przeciwko polskiej ludności, to jakiem prawem żądać można, aby lud nasz polski miał zaufanie do księży niemieckich i otaczał ich potrzebnym szacunkiem“.

KARA ZA „NIEPRAWOMYŚLNOŚĆ“.

Bytom. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą, że kasyno szlacheckie w Berlinie, do którego należą przedewszystkiem wyżsi dyplomaci, właściciele dóbr i przemysłowcy, wykluczyło ze swego grona hr. Opperndorffa z G. Śląska. Jak wiadomo, hr. Oppendorff oświadczył się za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Klub junkierski uznał, że takie postępowanie nie jest zgodne ze statutem klubu.

fra ta obejmuje okres czasu od 5 grudnia 1920 do 17 lutego b. r.

Posłańcy powiatu streszczają się w jednem: mniej żądać różnych wykazów od gmin, a więcej zaopiekować się niemi ze strony czynników rządowych. F. B.

JÓZ. AL. GAŁUSZKA.

Ziemicy śląskiej.

Żelazny Kanclerz twarde wyrzekł słowo:
„Krwią i żelazem"! — Krzyżackie pazury
wpił mocno w starą ziemicę Piastową,
aż ociekła strumieniami purpury — —

I szedł ci widmem straszliwem a wrogiem
w nocnej omroce, w wichrowej zamieci —
przystawał cicho pod oknem, przed progiem
chat, gdzie pacierze szepcą polskie dzieci — —

Aliści kiedy szedł śląską ziemicą
płoszyć modlitwy i sny niemowlęce,
to mu pogrożą kamieniało lico —
ku skroniom wznosił w przerażeniu ręce:

Bo oto w wichrów zaświstach mu grały
gromkie a twarde rogowe odzewy —
Bolesławowe zwycięskie hejnały,
unkace po falach i Odry i Sprewy — — —

A jest pomnik zawarczał wysoko
i błyskawicą śmignął w niebios sklepie,
to Kanclerzowi — niemiecką poroką
skrwawiony „Szczerbiec" spojrzał prosto
w ślepie — —

Krwią i żelazem — Kanclerzu straszliwy
myśmy tę ziemię płacili w mozole —
polskiem żelazem zorane te niwy
pod mur Głogowa, nawskróś przez — „Psie
pole"! —

I w tej tu ziemi złożyli swe kości
za wielką sprawę polscy bojownicy —
(jedną z najświętszych relikwij ludzkości)
za sprawę Krzyża, na polach Lignicy — —

Hordom mongolskim tu legli zaporem,
wyrżnięte w bitwie w pień rycerne chłopy —
Ich krew, posiana lignickim ugorem
świadczy, że byli „Przedmurzem Europy" —

Tu, w śląskiej ziemi legły relikwie
prasojców naszych, w ziemi krwią płaconej —
w każdej tu skibie polskie serce bije,
na naszych kościach wschodzą zbożne plony —

Przeto ci wara krzyżacki Kanclerzu
od świętej gleby, od śląskiej ziemicy!
Na polskich mogił ziemisz się pukierzu
i na bojowych zastępów krwawicy! — —

Chciałeś ziem onę przygarnąć ku sobie,
judaszowemi przepłacić talary,
kędy od wieków w „nieśmiertelnych" grobie
leżą obrońcy Chrystusowej wiary — —

Ziemia to nasza! — ziemia nie niemiecka!
Ziemia-relikwia, dziś wolna na nowo,
którą wymodlił trwożny pacierz dziecka:
„Ojcze nasz" — polską wyszeptany mową — —

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

SPRAWIEDLIWOŚCI DZIEJOWEJ MUSI SIĘ STAĆ ZADOŚĆ. W niedzielę 20 b. m. o godz. 10.30 przed południem Uniwersytet Jagielloński zgromadził tłumnie młodzież akademicką, która zebrana w sali Kopernika, wypowiedziała się ze swym gorącym uczuć patryotycznych względem sprawy górnośląskiej. Dłuższy, jędrnie ujęty referat o G. Śląsku wygłosił p. Zieleniewski, zaznaczając, że przynależność G. Śląska do Polski, to konieczność Sprawiedliwości dziejowej i rękojmia zabezpieczenia światowego pokoju. „Nie damy sfałszować woli ludu górnośląskiego", wołał mówca, a słowa te, jako groźne memento, w stronę zachodu skierowane, wywołały wśród zgromadzonych burzę oklasków. Po kilku jeszcze przemówieniach, odczytano rezolucyę, w której zebrani wyrazili niezłomne przekonanie co do przynależności G. Śląska do naszego państwa, przyrzekając — jeżeli zajdzie potrzeba — pomoc w każdej formie. Po wiecu młodzież udała się do auli uniwersyteckiej, gdzie zebrali się profesorowie Uniw. Jag., 200 Górnoślązaków i przedstawiciele świata kulturalnego naszego miasta. Pierwszy przemówił rektor Estreicher, zaznaczył on, że obchodzimy wielkie święto solidarności narodowej, która już złożyła świadectwo w przeszłości z łez i żalów, a obecnie z podniesionego ducha i wspólnego wysiłku. Mówca podkreślił znaczenie dziejowe Uniw. Jagiellońskiego stanowiska uwydatniło się najlepiej przez to, że lud górnośląski zachował wiarę i poczucie narodowe. Z kolei przemawiał prezes Akademii Umiejętności Morawski. Wybitny uczony, patryota głęboko rozumiejący ducha narodowego, wypowiedział owę, iście złotą myśl, że najlepszą propagandą, jaką kierować się winniśmy, to umoralnianie siebie samych. W dalszym ciągu przemówił prof. Nitsch, charakteryzując polskość G. Śląska, ujawniającą się na każdym prawie kroku. Następnie p. Nowakowski odczytał dwa utwory poetyczne napisane w odniesieniu do sprawy G. Śląska, przez pp. Jaroszewskiego i Gałuszkę, a p. Humerska odeklamowała wiersz, napisany w tym samym duchu przez p. Krasicką. Wiersze te zostały nagrodzone na konkursie, rozpisanym przez Senat akademicki. Wkońcu rektor Estreicher odczytał rezolucyę, wyrażając w niej hołd ludowi górnośląskiemu i zachęcając do dalszego wysiłku. Po odczytaniu rezolucyi, rektor odczytał telegram od posła polskiego, oraz delegata rządu polskiego w Paryżu, w którym mężowie ci wyrazili gorące życzenie, aby zwyciężyły prawo i sprawiedliwość.

PROFESOROWIE UNIW. JAG. NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Podczas niedzielnej uroczystości plebiscytowej w Uniw. Jag. profesorowie tegoż uniwersytetu złożyli na cele plebiscytu górnośląskiego 140.000 Mp, którą to kwotę zebrani na wiecu akademicy powiększyli o 10.000 Mp.

„ZIEMICY ŚLĄSKIEJ". Podany w dzisiejszym numerze naszego pisma wiersz znanego młodego poety Józefa Al. Gałuszki pod powyższym tytułem, otrzymał nagrodę Kresów zachodnich w konkursie Uniw. Jagiell. W skład sądu konkursowego wchodzili: rektor Estreicher, oraz profesorowie: Chrzanowski, Witkowski, Sinko i Kallenbach. Wiersz ten został odczytany podczas uroczystej Akademii w Uniw. Jag. w dniu 20 b. m.

AKCYA PLEBISCYTOWA. Komitet obrony kresów zachodnich województwa krakowskiego, w celu wzmożenia akcyi na rzecz plebiscytu górnośląskiego, zwrócił się do szeregu instytucyi, Związków i Stowarzyszeń z prośbą o wydatną pomoc materyalną. Między innemi Komitet odniósł się do prezydyum Związku ziemian w Krakowie z propozycyą zbierania składek na zebraniach i posiedzeniach Związku, tudzież opodatkowania członków według ilości posiadanych morgów gruntu. Komitet wezwał dalej prezydya obu Towarzystw właścicieli realności w Krakowie o urządzenie składek wśród swych członków, oraz opodatkowania się od wartości posiadanych realności. Nadto Komitet zwrócił się do dyrekcyi wszystkich teatrów krakowskich z prośbą o naznaczenie 10—20 proc. dodatku od cen biletów wstępu do teatrów na cele plebiscytowe przez pierwszy tydzień marca b. r., oraz o urządzenie zbiórek przez artystów w czasie przedstawień w tymże tygodniu. Wkońcu zwrócił się do Związku górników i hutników polskich w sprawie obmyślenia sposobu pobierania pewnego procentu od sprzedawanych ilości węgla tak przez wielkich odbiorców, jak i przez detalistów.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI W TRAMWAJACH. W sobotę 19 b. m. konduktorzy tramwajowi, przy sposobności sprzedawania biletów jazdy zebrali na plebiscyt 52.289 Mk. 50 fen., w niedzielę 20 b. m. 47.097 Mk. 50 fen. W dniu dzisiejszym, oraz w dniach następnych aż do niedzieli 27 b. m. włącznie odbywać się będzie zbiórka w dalszym ciągu. Równocześnie ze względów porządkowych, dyrekcya zarządziła, aby konduktorzy wydawali pokwitowania na złożone datki.

ZEBRANIE KS. KS. PREFEKTÓW (sekcya szkół powszechnych) odbędzie się we środę dnia 23 b. m. o godz. 5 po poł. w Seminaryum nauczycielskiem w Krakowie (ul. Straszewskiego).

Z RUCHU ROBOTNICZEGO. W niedzielę 20 b. m. odbyło się w Krakowie w sali Katol. Domu robotniczego zgromadzenie Pol. Związku zawod. chrześc. pracowników miejskich Koła krakowskiego. Zgromadzenie zagaił prezes Koła p. Woźniak, przewodniczył p. Guśpil. W zebraniu wzięli udział radcy miejscy, pp.: Adelman, ks. Kasprzyk, Puchałka i Siemek. Postulaty niższych funkcyonaryuszy państwowych omówił p. Woźniak. W dyskusyi obszernie przemawiał radca miejski p. Puchałka, który jest stałym rzecznikiem chrześc. organizacyi pracowników miejskich w Krakowie. Ponadto zabierali głos radcy m. pp. Adelman i Siemek, zapewniając poparcie słusznych postulatów pracowników ze strony Rady miejskiej. Przemawiało również kilku z pośród pracowników, jak pp.: Woźniak, Marcołuch, Kral i inni. Po uchwaleniu odpowiednich wniosków, które jeszcze raz zostaną przedłożone prezydyum miasta, przewodniczący zakończył obrady.

ZGROMADZENIE W STOW. KATOL. ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH „Krakus" na Kazimierzu odbyło się w niedzielę 20 b. m. przy licznym udziale członków. Zebranie, poświęcone sprawie plebiscytu na G. Śląsku, zagaił i przewodniczył mu p. Michał Budziński. Po przemówieniach ks. Ludwika Kasprzyka, inż. Aleksandra Adelmana i p. Tokara zebrani uchwalili rezolucyę w sprawie G. Śląska, którą zarząd Stowarzyszenia przesłał do Tow. obrony kresów zachodnich.

O URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO W MAŁOPOLSCE. Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd Związku robotników budowlanych w sprawie zastoju budowlanego i wynikłego z tej przyczyny bezrobocia tysięcy robotników. Zjazd zwrócił się do rządu, by jak najprędzej i jak najenergiczniej zajął się kwestyą odbudowy miast, a tem samem dał zatrudnienie tysiącznym rzeszom, czekającym na pracę.

W SPRAWIE POWROTU EMIGRANTÓW DO ROSYI. Na skutek polecenia Ministerstwa spraw wewn., namiestnictwo zawiadamia, że wszyscy uchodźcy, wygnańcy i emigranci z Rosyi, którzy mieszkają obecnie na obszarze państwa polskiego, a chcieliby powrócić do swojej ojczyzny, winni zgłosić się w ciągu dni 14, od 25 b. m. począwszy, do miejscowego Urzędu administracyi I-szej instancyi w Krakowie w Dyrekcyi policyi (II p., drzwi Nr. 40), a na prowincyi w starostwach. Rozporządzenie to zostało wydane w myśl układu o repartryacyi, zawartego dnia 12 października 1920 r., odnośnie do art. 7 umowy o przedwstępnych warunkach pokoju.

Z Polski i ze świata.

Z AKCYI UNARADAWIAJĄCEJ NA WSI. W Stryszowie, wsi podkarpackiej powiatu wadowickiego, czynnym jest od sierpnia r. ub. miejscowy Komitet obrony państwa. O działalności jego świadczą następujące cyfry: Na armię ochotniczą zebrano 2900 Mp, na fundusz wdów, na groby żołnierzy i na powrót jeńców 800 Mp, na chorych żołnierzy w szpitalu wadowickim 500 Mp i 10 kóp jaj, na miejscowe Stowarzyszenie Anioła Stróża 860 Mp, na potrzeby miejscowej sekcyi 1.495 Mp, na plebiscyt górnośląski 5.600 Mp i 4 kopy jaj. Ogółem na cele obrony i uświadomienia narodowego złożono w tej wsi 12.155 Mk. Kwotę tę zebrano częścią w kościele, częścią na zbiórce po domach, częścią na czterokrotnych przedstawieniach amatorskich w Kółku rolniczem. Osobno dla pożyczki państwowej Odrodzenia zjednano kwotę 60.000 Mp. Podnieść należy, że ludność Stryszowa — to przeważnie biedni chałupnicy i 2—3 morgowi gospodarze. Mimo utrudnionych warunków bytu, nie żałują oni grosza na cele narodowe. Głównie czynnemi osobami w akcyi Komitetu są: ks. kan. Jan Figwer, państwo Skrochowscy i nauczycielstwo miejscowe.

KSIĄDZ ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNOŚCI. Ministerstwo spraw wojskowych nadało po raz pierwszy krzyże waleczności osobom cywilnym, a mianowicie: proboszczowi Meniatycz ks. Józefowi Widawskiemu za to, że kazał zdemontować pozostawioną armatę, tak, że nieprzyjaciel nie mógł z niej skorzystać, oraz 13-letniemu synowi gospodarza ze wsi Moniatycze, Maryanowi Krasnopolskiemu, który polecenie to wykonał.

WYROK ŚMIERCI NA PARISERBERGA. Przed sądem doraźnym w Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 20-letniemu Pariserbergowi, który przed dwoma tygodniami zamordował w sposób skrytobójczy rówieśnika swego i współwyznawcę, Goldbauma i zrabował przeszło milion marek, zainkasowanych przez Goldbauma dla banku, w którym jako pomocnik pracował. Pariserberga skazano na śmierć.

Na salę rozpraw chciało się dostać takie mnóstwo żydów i żydówek, że sąd był w formalnem oblężeniu. Musiano wstrzymać w danej ulicy ruch tramwajowy i wezwać policyę konną i wojsko, które z trudem rozprószyły zalegające ulicę tłumy.

STYPENDYUM IM. GEN. J. HALLERA, powstałe z czystego zysku z założonego przez komendanta obozu ppułk. M. Dienstl-Dąbrowę „Domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso" dnia 3 maja 1918, przyznała Rada opiekuńcza na odbytem, pod przewodnictwem delegata Min. wyzn. rel. i ośw. publ., Dra Okęckiego i kuratora ppułk. M. Dienstl-Dąbrowy, posiedzeniu, dzieciom dziewięciu zaciągniętych do armii polskiej we Włoszech żołnierzy i 1 synowi oficera — razem 10 stypendyów rocznych po 1000 Mp, a to: R. Głodzikowi w Rudniku, B. Gembarzewskiemu w Kańczudze, M. Lisowskiej w Samborze, M. Rybakowi w Rzochowie, J. Słowikowi w St. Sączu, K. Burtanowi w Izdebniku, W. Katanie w Andrychowie, Z. Głowackiemu w Złoczowie, W. Węglowi w Tarnowie, G. Kasprzykowskiej w Zakliczynie. Fundusz stypendyjny, ulokowany w długoterminowej pożyczce państwowej, zdeponowanej w Polskiej Kasie Pożyczkowej, wynosi 246.070 Mp.

50-LETNIA SŁUŻBA. W bocheńskim powiecie w Lipnicy odbył się 15 b. m. rzadki w dzisiejszych czasach jubileusz. Oto obchodzono uroczyście, z udziałem duchowieństwa, 50-letni jubileusz Julii Kowarz, która przez pół wieku wierną pełniła służbę w domu pp. Ledóchowskich. Mimo podeszłego wieku, w roku 1914 pozostawszy we dworze podczas najazdu kozaków, obroniła go przed rabunkiem. Julia Kowarz stała się dzisiaj jakoby członkiem rodziny. Wypiastowała całą młodszą generacyę Ledóchowskich, wśród której znajduje się także obecny generał Jezuitów, Ojciec Włodzimierz Ledóchowski.

ZRUSZCZENIE I ZAŻYDZENIE ADMINISTRACYI PODATKÓW WE LWOWIE. Związek organizacyi narodowych wsch. Małopolski we Lwowie donosi nam: Gdy Rusini i żydzi robią swoim systemem hałas o to, że któregoś z nich najbardziej skompromitowanego nie przyjęto do urzędu w państwie polskiem, jest w istocie we wsch. Małopolsce stan taki, że wszystkie prawie urzędy są zażydzone i zruszczone. Rząd nie chce przenosić Rusinów i żydów w inne okolice państwa i nawet najzacieklejszych wrogów Polski zostawia w miejscu, by mogli bezkarnie działać przeciw państwu. Ponieważ zaś część Polaków poszła do Wielkopolski i Królestwa, nastąpił tu w różnych dykasteryach stan wprost niebezpieczny. Zwłaszcza na prowincyi zapełniają żydzi i Rusini masowo różne urzędy. Ale nawet i we Lwowie dzieje się niewiele lepiej. Za przykład może posłużyć Administracya podatków we Lwowie, gdzie wśród urzędników konceptowych jest: obok 13 Polaków, aż 19 obcych, mianowicie 10 Rusinów, 8 żydów i 1 Czech, a więc w państwie polskiem, w mieście polskiem mają wśród urzędników konceptowych obcy tak znaczną przewagę nad Polakami!

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W TORUNIU. Staraniem toruńskich Towarzystw naukowych, kulturalnych i zawodowych postanowiono uczcić rocznicę Mikołaja Kopernika. W rocznicę uczczenia nastąpiła iluminacya pomnika. Wieczorem odbył się koncert muzyki wojskowej. W niedzielę o godz. 12 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Kopernika. Na nabożeństwie byli obecni delegaci wszystkich bractw, towarzystw, cechów i t. d. Po nabożeństwie odbył się pochód pod pomnik Kopernika. Nastąpiły przemówienia i złożenie wieńców. Wieczorem odbyły się wykłady w sali gimnazyum miejskiego.

JAK CZESI PRZECIWDZIAŁAJĄ KRYZYSOWI MIESZKANIOWEMU. „Narodni Politika" donosi, że na konferencyi delegatów Związków budowlanych w parlamencie uwiadomił minister opieki socyalnej Dr Gruber o planie budowlanym dla najbliższej przyszłości. Między innemi nadmienił, że dla Wielkiej Pragi projektowanych jest 638 domów z 4827 mieszkaniami, nakładem 300 milionów koron. Plany domów są już zatwierdzone i wkrótce przystąpią przedsiębiorstwa do budowania tych gmachów.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIELKI KONCERT PLEBISCYTOWY odbędzie się w pierwszych początkach marca staraniem oficerskiego zespołu artyst. garnizonu krakowskiego w teatrze im. Juliusza Słowackiego, pod protektoratem JW. Pana Generała Aleksandra Osińskiego, D-cy Okr. Gen.

Doborowy program koncertu podany będzie w dniach najbliższych.

Obywatelska akcya na rzecz Górnego Śląska, zainicyowana przez sfery wojskowe, bezwątpienia spotka się z należytem uznaniem w kołach naszego obywatelstwa i szerokich mas ludności. Piękny cel tej uroczystości zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie ze strony społeczeństwa, które już niejednokrotnie dało dowody swego wielkiego patryotyzmu i zrozumienia najistotniejszych potrzeb kraju.

ODCZYTY. Staraniem Sodalicyi Maryańskiej Panien odbędą się: w piątek d. 25 b. m., we środę d. 2 marca i w poniedziałek dnia 7 marca w wielkiej sali wykładowej zakładu fizycznego Uniw. Jag. trzy odczyty „O filozofii Bergsona", które wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński T. J. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp na trzy odczyty 25 Mk., na odczyt pojedynczy 10 Mk. Dochód przeznaczony na „Rodzinę Sierocą". Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i przy wejściu.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem prof. Dr Emil Godlewski wygłosi odczyt p. t. „Stan epidemii w Polsce w ostatnich latach i dziś".

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Tow. gimn. „Sokół" w Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 4 po poł., a w razie braku kompletu o godz. 5 po południu.

KURS RYSUNKOWY DLA SZEWCÓW. Dyrekcya miejskiego Muzeum przemysł. w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, zawiadamia, iż na kurs rysunków szewskich jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Opłata wynosi dla majstrów 800 Mk., dla czeladników 500 Mk.

NEKROLOGIA.

† Dr Michał Koy. Wczoraj zmarł w naszem mieście Dr Michał Koy, prezes krakowskiej Izby adwokackiej i b. członek Rady m. Krakowa. Zmarły rozpoczął karyerę adwokacką w Krakowie wr. 1885, a w cztery lata później został zaproszony do Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej. W roku 1901 ś. p. Dr Koy został zamianowany członkiem wydziału, a od r. 1904 sprawował aż do ostatniej chwili urząd prezesa Izby adwokackiej. W zmarłym tracimy prawdziwego Polaka-patryotę, obywatela o wybitnych zaletach ducha i prawym charakterze. Cześć Jego pamięci!

Odpowiedzi Redakcyi.

P. P. F. w R. Sprawa poruszona przez Szan. Pana jest zbyt specyalną, aby mógł się nią zajmować dziennik. Należałoby z nią zwrócić się do „Gazety Kościelnej" we Lwowie. Krótszą korespondencyę, tyczącą się spraw bieżących, chętnie zużytkujemy.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową będzie śliczna muzycznie i niemuzycznie zajmująca pod względem treści operetka Nedbala „Bohater kaukaski" (Eriwan). Premiera w dniach najbliższych. Reżyseryę tej pięknej nowości prowadzi p. Koszutski, batutę dzierży kap. Barański. „Bohaterowi kaukaskiemu", ze względu na rzeczywiste, bardzo poważne walory artystyczne, wróżyć można długotrwałe w teatrze naszym powodzenie. Dziś i we czwartek arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia", jutro „Major ułanów".

Dramat przygotowuje wyborną komedyę Fredry (syna) „Wielkie bractwo".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Premiera wczorajsza „Crichtona", fantazyi scenicznej Barrie, wypadła pod każdym względem wspaniale, zaciekawiając widzów. Sztuka zdobyła sobie powodzenie wyjątkowe. „Crichton" powtórzony będzie dzisiaj, jutro i we czwartek.

STEFAN TURSKI, ulubieniec Krakowa, wystąpi gościnnie w teatrze „Nowości" w nowej, wesołej operetce Szirmaia „Mieszka magnat". Dziś (we wtorek) „Szalona hrabianka". We środę po raz 30 „Generał huzarów".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego
Wtorek 22 b. m.: „Przechodzień" Katerwy.
Środa 23 b. m.: „Przechodzień" Katerwy.

Repertuar „Bagateli".
Wtorek 22 b. m.: „Niezrównany Crichten".
Środa 23 b. m.: „Niezrównany Crichten".

Repertuar „Nowości".
Wtorek 22 b. m.: „Szalona hrabianka".
Środa 23 b. m.: „Generał huzarów".

Jeszcze jedno wyjaśnienie.

Z okręg. Urzędu przywozu i wywozu otrzymujemy pismo następujące:

Na umieszczony w Nr. 40 z dnia 19. lutego 1921 r. artykuł pod tytułem: „Uwagi na czasie — Polityka cukrowa Krakowskiej Komisyi Przywozu", upraszam o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Za zgodą delegata Ministerstwa aprowizacyi otrzymywali do lipca ubiegłego roku zezwolenia na przywóz cukru wszyscy bez wyjątku przemysłowcy, kupcy, urzędy aprowizacyjne i konsumy, które o to upraszały. Później zaś nie mogła Komisya i nie może dotąd wydać nikomu ani jednego zezwolenia, z powodu zarządzenia Min. aprowizacyi, które utrzymuje, że jest w Polsce poddostatkiem cukru krajowego wyrobu. Komisya więc pokątnym handlarzom zezwoleń nie wydawała, nadchodzą tylko ostatnie transporty cukru na podstawie zezwoleń dawnych. Dwie mianowicie firmy — jedna chrześcijańska a jedna żydowska — mogą wprowadzić jeszcze nieznaczną ilość cukru, poczem już nikt nie będzie posiadał żadnego zezwolenia.

Że przy coraz to nowych, przez Główny Urząd w Warszawie wydawanych zakazach i ograniczeniach, zostają na rynku po wydaniu zakazu niektórzy tylko kupcy z pewnymi towarami, pochodzi to z następującego powodu:

Zanim zakaz wyjdzie, udziela Komisya zezwoleń tym kupcom, którzy o to wniosą podanie, zdarza się przeto bezustannie, że drobniejsi kupcy tuż przed wydanie zakazu otrzymają zezwolenia, a największe firmy nie mogą ich już uzyskać, ponieważ wniosły podanie choćby o jeden dzień później, lecz już po wydaniu zakazu. Musi to wywołać potem rozgoryczenie i podejrzenia, gdy firmy te wyczerpawszy zapasy własne, widzą jak firmy drobniejsze nieraz po pół roku — bo zezwolenia z ważnością na tak długi okres się wydaje — ten sam towar jeszcze po bardzo wysokich cenach sprzedaje.

Gdyby zakazów nie wydawano niespodziewanie, lecz przedtem zapowiadano i ograniczono przywóz danego towaru na jakiś czas przez ustanowienie pewnego kontyngentu, danoby możność wszystkim interesowanym do uczynienia zgłoszeń o pozwolenie przywozu, a Urząd przy udziale Organizacyi kupieckich mógłby ostatni kontyngent między wszystkich interesowanych odpowiednio rozdzielić.

Co do znalezionego w hotelu Royal jednego fałszywego zezwolenia wyjaśnień udzielić może tylko Dyrekcya Policyi, prawdopodobnie był to jeden z certyfikatów fałszowanych na początku 1920 r. przez Wołosynowskiego, którego posiadacz wobec wydanych zaraz potem zarządzeń wykorzystać już nie mógł.

Uwagi na czasie.

Jeszcze w sprawie reformy rolnej.

Wielką przysługę oddał „Głos Narodu" duchowieństwu, otwierając mu łamy swoje dla wypowiedzenia zdań co do reformy rolnej odnośnie do dóbr plebańskich względnie kościelnych.

Reforma rolna co do dóbr plebańskich, względnie kościelnych, powinna wejść w życie, lecz tylko w porozumieniu ze Stolicą Apostolską.

Zdaniem mojem, należałoby zostawić przy plebaniach ogrody owocowe, lasy, łąki, najwyżej dwu-morgowe pastwiska, a z gruntów uprawnych nie więcej, jak 6—10 morgów, zależnie od urodzajności ziemi. Tyle dla plebana i jego pomocnika wystarczyć powinno. Natomiast należy w porozumieniu ze Stolicą Apostolską zdjąć z zarządców kościoła ciężary, jako to aplikowanie Mszy św. za parafian w niedziele i wszystkie święta, a fundacye mszalne silnie zredukować. Kongruę plebanów, nie czyniąc ich urzędnikami, zrównać z pensyą urzędników VII rangi i z tym samym mnożnikiem odnośnie do dodatków.

Z gruntów plebańskich należałoby udotować lub ufundować ochronkę w parafii pod kierunkiem zakonnic, przy ochronce szpitalik parafialny o dwóch oddziałach, t. j. ogólnym i zakaźnym, choć po cztery łóżka w każdym, pod opieką tychże zakonnic.

Dalej trzeba odpowiednio udotować organistówki na utrzymanie organisty, aby tenże po parafii nie żebrał, ani żadnych pretensyi do „iura stolae" sobie nie rościł, a za to spełniał przypadające nań obowiązki. Dla kościelnego i grabarza choć po 5 morgów z obowiązkiem posług w kościele, utrzymywania ołtarzy, kościoła, przyborów kościelnych, cmentarzy kościelnych i parafialnych w jak największym porządku i czystości.

Oprócz tego należałoby ufundować praktyczne domy parafialne i przytuliska dla ubogich w parafii. Te instytucye mogłyby być obdarzone gruntem plebańskim, względnie kościelnym, lub ufundowane za pieniądze, pochodzące ze sprzedaży dóbr plebańskich, względnie kościelnych.

Głos decydujący i wyłączny w tych instytucyach powinien mieć zarządca odnośnego kościoła. W ten sposób usunęłoby się zaognienie z powodu posiadania przez duchowieństwo większych ilości gruntów a duchowieństwu odpadłby ciężar gospodarowania i kłopotów gospodarskich, które odciągają je od spełniania właściwych zadań i obowiązków. Ks. L. P.

Wiadomości polityczne.

— „Petit Parisien" donosi, że Francya i Polska podpiszą trzy układy: polityczny, handlowy ogólny i specyalny, naftowy. Układ polityczny będzie rozwinięciem niedawnej deklaracyi obu rządów. Na mocy tego układu oba kraje obiecują sobie pomoc w celu obrony wspólnie wschodu lub zachodu Francya udzieli Polsce pomocy w materyale wojennym i w siłach technicznych, wszelako wysyłka wojsk jest z góry wyłączona. Układ handlowy ogólny ureguluje sprawy taryfowe i wzajemną wymianę towarów. Specyalny układ naftowy przewiduje utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich dla eksploatacyi galicyjskich źródeł nafty.

— Jak donosi z Paryża „Kuryer Warszawski", rokowania handlowe natrafiają na trudności, ponieważ Francya pragnie zawarować sobie eksport do Polski towarów luksusowych, a import 25.000 ton węgla rocznie i wielkich ilości ropy. Według doniesienia Ag. Havasa premier Briand odbył onegdaj konferencyę z min. Sapiehą i gen. Sosnkowskim w sprawie wojskowej i handlowej konwencyi polsko-francuskiej. W zasadzie ustalono stały układ. Podpisanie konwencyi handlowej nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia. Podpisany zaś układ wojskowy ma wszelkie cechy traktatu, zawartego między dwiema stronami równorzędnemi. Ponieważ sprawy wojskowe łączą się ściśle z polityką, Francuzi postanowili zbliżyć Polskę do Czech.

— „Kuryer Poranny" stwierdza w depeszy z Rygi, że po przybyciu ministra Steczkowskiego bolszewicy stali się w rokowaniach znacznie ustępliwsi. [illegible] odszkodowań, które dotychczas [illegible] w rublach sowieckich, wysunęli obecnie propozycyę wypłaty w markach polskich, przyczem częściowo są skłonni uznać spadek wartości pieniądza (10 rubli sowieckich — 1 carskiego!). Delegacya polska odrzuca [illegible] wszelkie ograniczenia.

— Według informacyi ze źródeł kompetentnych, ks. Sapieha uda się do Bukaresztu celem podpisania z Rumunią konwencyi militarnej, opracowanej w ciągu ubiegłego miesiąca przez gen. Hallera oraz rumuński Sztab generalny. Konwencya ta, jak donosi East Express, ma charakter obrony ekonomicznej i wojskowej przeciwko bolszewizmowi. Podobno Czechosłowacya pod działaniem wpływów zewnętrznych ma również przystąpić do tej konwencyi.

— Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Do wiadomości Ministerstwa spraw zagranicznych doszło, że dnia 17 grudnia ub. roku sekretarza misyi Rzeczypospolitej na Kaukazie p. Bomchy i członków misyi władze sowieckie oskarżyły o szpiegostwo. Rodziny zaraz postawiono pod adresem pana Zielińskiego. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło o tem przewodniczącego delegacyi polskiej w Rydze p. Dąbskiego, celem poczynienia przezeń odpowiednich kroków.

— W ubiegłą sobotę odbyła się w Gdańsku pierwsza konferencya obu delegacyi. Programowe przemówienie prezydenta Sahma dało wyraz rozbieżności poglądów jednej i drugiej strony na istotne cele rokowań. Sahm oświadczył, że konwencya polsko-gdańska jest interpretacyą traktatu wersalskiego, rokowania z Polską powinny się zatem ograniczyć wyłącznie do opracowania przepisów wykonawczych konwencyi, a inne sprawy pozostawić na później. W odpowiedzi pełnomocnik stanu Pluciński podkreślił, iż rząd polski nie chciałby jednak ograniczyć się w rokowaniach tylko do spraw, wymienionych w konwencyi, ponieważ 38 art. konwencyi wyraźnie przewiduje ujęcie w układach wszystkich spraw aktualnych, a 40 artykuł pozwala na zawarcie umów, odbiegających od tekstu konwencyi. Wobec doniosłych zagadnień, związanych zwłaszcza z porozumieniami w Rydze, Polsce zależy na szybkiem załatwieniu sprawy polsko-gdańskiej. Przewodniczący czterech komisyi politycznych określił następnie postulaty polskie w szczegółach. Prof. Makowski zaznaczył, że postanowienia komisyi o polskiem kierownictwie zagranicznej polityki Gdańska są jasne co do ich realizacyi. Dr. Prądzyński, kierownik komisyi dla spraw przynależności państwowej, podniósł kwestyę prawnego stosunku obywateli polskich w Gdańsku i obywateli Gdańska pochodzenia polskiego, dalej warunki, jakie mają spełnić obce towarzystwa, jeżeli chcą funkcjonować w Gdańsku, oraz stanowisko urzędów polskich w wolnem mieście. Przewodniczący komisyi sądowej p. Jabłoński zaproponował, aby komisya sądownictwa opracowała dwa układy, a mianowicie w sprawie przejęcia sądów, oraz w dziedzinie procesów cywilnych i wydawania przestępców. W imieniu komisyi rozrachunkowej p. Podkowiński wskazał na doniosłość sprawy rozrachunków w myśl 38. art. konwencyi. Od rychłego załatwienia tego problemu zależy bowiem sprężysta egzekutywa nowo-powstałych ciał samorządowych. Rząd polski jest gotów od kilku miesięcy rozpocząć z Niemcami odpowiednie układy, lecz rząd niemiecki chce je odroczyć do 1 marca. Na wszystkie te oświadczenia odpowiedział prezydent senatu Sahm, że nagość zgadza się na proponowany materyał, jako pożądany rokowań.

— „Slovenec" komunikuje, że krajowe władze słoweńskie postanowiły wysiedlić z kraju wszystkich Niemców.

— Amer. senator Reed postawił w senacie wniosek, by wejść w kontakt z rządem angielskim celem dowiedzenia się, czy Anglia jest gotowa odstąpić posiadłości swoje w Indyach zachodnich Ameryce. Wniosek ten stoi w związku z prośbą angielskiego rządu zanulowania angielskich długów w Ameryce.

Umowa polsko-francuska.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: W ciągu piątkowej konferencyi min. Sapiehy z Millerandem, Bertholetem, Briandem, Barthou, gen. Weygandem, szefem sztabu gen. Buat ustalono ostatecznie termin umowy wojskowej i politycznej. Deklaracya wyraźniejsza od znanego oświadczenia obu rządów z dn. 5 lutego określa charakter tej umowy. Oba państwa zobowiązują się do wzajemnej pomocy zbrojnej przeciwko jakiemukolwiek krokowi agresywnemu ze strony Niemiec. Na wypadek ataku bolszewickiego, Francya ma współdziałać z Polską, jednakże bez wysyłania swoich wojsk.

Podpisania umowy było wyznaczone na sobotę. W sobotę rano na konferencyi z min. Sapiehą, szef wydziału politycznego Bertholet oświadczył, że Francya podpisze obie umowy militarną i polityczną, ale jednocześnie i handlową. Traktat handlowy nie jest jeszcze gotowym, w ostatniej chwili delegaci francuscy wysunęli nowe kwestye, nad któremi obecnie toczy się dyskusya. Wobec tego min. Sapieha i min. Sosnkowski odłożyli swój wyjazd. Min. Sapieha nie może dłużej pozostać w Paryżu, albowiem dn. 28 b. m. ma być w Bukareszcie w celu doprowadzenia do końca rokowań i podpisania traktatu z Rumunią. Rokowania te są oczywiście w wysokim stopniu uzależnione od rokowań polsko-francuskich.

W sobotę min. Sapieha miał z Briandem bardzo długą decydującą rozmowę. Ustalili oni tekst umowy wojskowej i politycznej. Umowy te nabiorą mocy z chwilą podpisania umowy handlowej, ale teksty ich nie mogą być w żadnym razie zmienione. W niedzielę min. Sapieha odbył dłuższą konferencyę z francuskim min. finansów Loucheur a dalsze obrady miały się toczyć w poniedziałek.

Min. Sapieha i min. Sosnkowski wyznaczyli swój wyjazd z Paryża na wtorek, a we czwartek rano przybędą do Warszawy. We czwartek popołudniu odbędzie się Rada ministrów, na której min. Sapieha przedłoży tekst traktatu pokojowego. Rada ministrów sformułuje swoje życzenia i natychmiast wydeleguje specyalnego pełnomocnika do przeprowadzenia ewentualnych zmian tekstu traktatu głównego i do podpisania. W ten sposób w ciągu tygodnia traktaty polityczny, wojskowy i handlowy będą podpisane. Traktat polityczny i handlowy będą ogłoszone, natomiast traktat militarny pozostanie poufnym. W sobotę dn. 26 b. m. min. Sapieha wyjeżdża do Bukaresztu.

Warszawa. (East Express). Dziś powrócił do Warszawy poseł francuski p. de Panafieu. Podpisanie umowy wojskowej francusko-polskiej zostało odłożone — według informacyi „Gazety Warszawskiej" — ze względu na to, że Francya pragnie podpisać umowę wojskową równocześnie z handlową. Umowa polityczna i handlowa zostaną ogłoszone. Traktat militarny pozostanie poufny.

Ważne sprawy polskie przed Ligą Narodów.

Warszawa. (E. Expr.). Porządek dzienny posiedzenia Ligi Narodów przewiduje następujące sprawy polskie: Dnia 23 b. m. sprawa pokoju w Europie wschodniej, 24 b. m. sprawa konsultacyi ludowej na Litwie środkowej, 25 b. m. sprawa Galicyi wschodniej, 26 b. m. cztery sprawy odnoszące się do Gdańska, wreszcie 28 b. m. kwestya rugów żydów polskich z Austryi.

Warszawa. (E. Expr.). Liga rozważać ma dwa projekty konsultacyi ludowej na Wileńszczyźnie, jeden przedstawiony przez Polaków, drugi przez Litwinów. Przedstawiciel polski Askenazy domagać się będzie przyjęcia projektu, opartego na zasadzie zupełnej bezstronności i ściśle zgodnego z tekstem uchwały Ligi, powziętej w Brukseli 29 października. Projekt zawiera 70 artykułów i przewiduje wszystkie szczegóły techniczne. Polacy domagać się będą najrychlejszego załatwienia przeprowadzenia konsultacyi ludowej.

Warszawa. (E. Expr.). W sprawie Galicyi wschodniej osławiona Rada Ukrainy zachodniej prowadzi kampanię oszczerczą przeciwko władzom polskim w Małopolsce. Przewidywać można, że Rada Ligi uzna się za niekompetentną do rozważania spraw Małopolski wschodniej i odeśle tą sprawę Radzie ambasadorów. Delegat polski Askenazy zamierza mimo to złożyć Lidze memoryał, odpierający kłamstwa ukraińskie na podstawie autentycznych dokumentów.

Przyspieszenie zawarcia pokoju.

Warszawa. (E. Expr.) W ciągu całego dnia nidzielnego odbywała się konferencya między min. Steczkowskim i Dąbskim ze strony polskiej, a Joffem, Lorenzem i Krasinem ze strony rosyjskiej. Omawiano przedewszystkiem stosunki ekonomiczne polsko-rosyjskie. Według informacyi „Rzeczypospolitej", w poniedziałek ma się wyjaśnić ostatecznie sprawa pokoju, na zawarciu którego bolszewikom bardzo zależy.

Warszawa. (Telef. wł.) Przyjazdu z Rygi min. Dra Steczkowskiego oczekują w Warszawie we czwartek. Min. Steczkowski ma udać się do Paryża.

O TEKĘ ROLNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Dymisya min. rolnictwa Poniatowskiego została podpisana. Minister urzęduje w dalszym ciągu aż do nominacyi nowego. Sprawa mianowania następcy jest dotychczas omawiana tylko ogółkowo. Konkretnie będzie podjętą po wtorkowem posiedzeniu Sejmu, na którem zostanie wyjaśniony stosunek partyi do rządu.

GROŹBA STRAJKU KOLEJARZY.

Warszawa. (Telef. wł.) Istnieje bardzo poważna obawa, że w ciągu dnia jutrzejszego albo w nocy z wtorku na środę wybuchnie strajk kolejowy, jednakże kontrakcya jest bardzo silna i większość kolejarzy jest przeciwna strajkowi.

ECHA GŁOŚNEJ AFERY BANKOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się z Ministerstwa skarbu, że na interwencyę kół rządowych w sprawie nadużyć „banku kupiectwa" przedsięwzięte zostały kroki w celu zabezpieczenia pretensyi skarbu państwa. Nad wypełnieniem zobowiązań będzie czuwać specyalna, w drodze urzędowej wybrana komisya ministeryalna.

NIE BĘDZIE URLOPOWANIA ROCZNIKÓW 1896—1898.

Warszawa. (East Express). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojsk. zaprzecza pogłoskom o mającym nastąpić bezterminowem urlopowaniu roczników 1896, 1897, 1898 oraz o powołaniu rocznika 1901.

Czesi szukają dróg porozumienia.

Berno. (E. Expr.) „Lidove Noviny" donoszą: W warszawskich kołach politycznych omawiają obecne stosunki polsko-czeskie o wiele trzeźwiej, a to skutkiem wiadomości, które nadeszły z Paryża o naradach Benesza z ks. Sapiehą. Przedewszystkiem uznaje się tu konieczność wymiany poglądów na podstawie szerszej, niż się to działo dotychczas, jakoteż konieczność bezpośrednich stosunków politycznych, stojących poza zakresem czystej dyplomacyi „Lidove Noviny" dowiadują się, że wobec tego oczekiwana jest w Warszawie delegacya posłów czeskich, która ma nawiązać stosunki z pokrewnemi polskiemi stronnictwami. Z Pragi udał się do Warszawy b. min. soc. dem., dr. Winter, aby się tam poinformować o stanowisku stronnictwa Daszyńskiego, a zarazem przedstawić stanowisko własnej partyi. Równocześnie z nim wybrałby się poseł Svehla, przywódca stronnictwa agrarnego, dla nawiązania stosunków z partyą Witosa. Ze względów wewnętrznej polityki podróż odroczono, nastąpi ona jednak może już w przyszłym tygodniu.

Warszawa. (Telef. wł.). Rokowania gospodarcze pomiędzy Polską a Czechami zostały odroczone na czas nieograniczony, wskutek różnic, zachodzących w sprawie kontroli pogranicznej i środków przewozowych.

Spis ludności metodą czeską.

Praga. P. A. T. (W. B. K.). „Bohemia" donosi w związku z konskrypcyą ludności: W kilku miejscach komisya dokonała szeregu skreśleń przy wypełnianiu listy konskrypcyjnej, szczególnie w rubryce 11 (narodowość). Żądała ona zgody na to przez własnoręczny podpis wypełniającego. We Frydku zdarzyły się nadużycia i niesłychane wykroczenia czeskich komisarzy konskrypcyjnych. Stwierdzono bez wątpienia własnowolne skreślania i wypełniania rubryki narodowościowej przez tych komisarzy. W Hulczynie skazano pewnego starca na 5 dni aresztu i 3 tysiące koron kary za to, że wydrukował w cenzurowanej „Hlucziner Ztg" pouczenie co do konskrypcyi.

Praga. P. A. T. Komisye zajmują się obecnie badaniem arkuszów konskrypcyjnych. W niemieckich dziennikach, wydawanych w Czechach, roi się od protestów przeciw nieścisłemu i nieprawnemu przeprowadzeniu konskrypcyi. Wynik konskypcyi zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Zjazd w Londynie.

Paryż. P. A. T. Havas. Brianda po przybyciu do Londynu powitał na dworcu Lloyd George. Pierwsze to spotkanie cechowała wielka serdeczność.

Paryż. P. A. T. (Havas). Dzienniki podkreślają niezwykłą serdeczność, z jaką przyjęto Brianda w Londynie i kładą nacisk na uczucia przyjazne, łączące Brianda i Lloyda George'a. Prasa przywiązuje wielką wagę do konferencyi. „Matin" twierdzi, że stanowisko Francyi w sprawie wschodniej nie ma na celu zupełnej rewizyi traktatu w Sevres, lecz tylko określenie środków, które mają przyczynić się do uregulowania sprawy Grecyi, Turcyi, oraz ewakuacyi Cylicyi. Wybitna osobistość oświadczyła w rozmowie z korespondentem „Petit Journal", że konferencya londyńska prawdopodobnie przedłuży się do 1 kwietnia i stwierdziła, że Lloyd George nie będzie tolerował żadnych wykrętów ze strony Niemiec.

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin. P. A. T. Wczorajsze wybory do sejmu pruskiego dały, wedle dotychczasowych obliczeń, następujące wyniki: Socyalni demokraci 6,060.615 głosów, chrześcijańska partya ludowa, centrum 3,751.707, socyaliści niezawiśli 1,216.216, demokraci 2,663.595, niemiecka partya ludowa 896.966, niemieccy nacyonaliści (konserwatyści) 1,731.339. Udział w wyborach był średni, głosowało mniej więcej 70 proc. wyborców. W stosunku do dotychczasowej ilości mandatów najwięcej miejsc uzyskali nacyonaliści (konserwatyści), gdyż około 50 proc., oraz centrum i komuniści kosztem niemieckiej partyi ludowej i niezawisłych socyalistów. Największą klęskę ponieśli socyaliści niezawiśli, tracąc mandaty na rzecz komunistów.

Stan oblężenia w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadeszły tu wiadomości, iż rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia w całej Rosyi, a sądy doraźne w gubernii piotrogrodzkiej, nowogrodzkiej i permskiej. Zarządzenia te zostały wywołane ruchami rewolucyjnymi przeciw sowietom. Flota bałtycka stanęła w całości po stronie sowietów.

B. PREMIER BUŁGARSKI SPEKULANTEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Władze bułgarskie wytoczyły proces b. premierowi Radosławowi, oskarżonemu o to, iż uprawiał spekulacye podczas wojny i zarobił tą drogą kilka milionów franków.

HUGHES POMOCNIKIEM HARDINGA.

Poidhu. (East Express). Radio. Donoszą, że Harding zgodził się na zamianowanie Karola Hughes sekretarzem państwa, który w 1916 był kontrkandydatem Wilsona.

Wiadomości gospodarcze.

AUSTRYACKIE PAPIERY WARTOŚCIOWE. W sprawie rejestracyi papierów wartościowych b. monarchii austro-węgierskiej, tudzież wypłacania odsetek Ministerstwo skarbu wyjaśnia: W zawartym w Saint Germain traktacie pokojowym z Austryą zobowiązano państwa, powstałe na terenie b. monarchii austro-węgierskiej, do przejęcia części zabezpieczonych i niezabezpieczonych długów przedwojennych b. monarchii. Podział przedwojennych długów Austryi między państwa sukcesyjne ma być przeprowadzony w drodze międzynarodowej przez komisye odszkodowań po przeprowadzeniu przez każde z państw sukcesyjnych rejestracyi i stemplowania odnośnych tytułów długów przedwojennych, znajdujących się na jego terytoryum. Do czasu przeprowadzenia tej rejestracyi i stemplowania w Polsce, które ma w najbliższych miesiącach nastąpić, oraz oświadczenia komisyi międzynarodowej dla odszkodowań, jakie tytuły długów będą obciążały Polskę, realizacya tych tytułów austryackich przedwojennych przeprowadzona być nie może. Przejmując część długów dawnego rządu austryackiego, państwa wezmą na siebie również ciężar kuponów, albo corocznych amortyzacyi odsetek tytułów, płatnych od chwili uprawomocnienia się traktatu, a dotąd nie zapłaconych.

HANDEL FRANCUSKI W R. 1920. Według „Journal des Debats" w 1920 roku wartość towarów importowanych do Francyi wyniosła 35,404.951.000 fr., a więc o 2,441.849.000 mniej niż w roku 1919. Obniżenie dowozu rozciąga się głównie na produkty żywnościowe i manufakturę, za to podniósł się znacznie dowóz surowców o 2,047,333.000 fr., co świadczy o poprawie przemysłu francuskiego. Eksport w r. 1920 wynosił 22.434.757.000 fr., o 1,055,157.000 fr. więcej niż w 1919 roku. (Herm).

NA TARG od 12 do 18 b. m. spędzono: bydła rogatego 790, cieląt 1.040, nierogacizny 827, razem 2657 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6500—11.000 mk.; woły od 6200—13.000 mk.; krowy od 6200—11.000 mk.; jałownik od 7000—11.000 mk.; cielęta od 8000—10.000 mk.; nierogaciznę od 15.000—18.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 18.000—22.500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2557 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 58 bydła, 58 cieląt, mniej 344 świń, czyli 288 sztuk mniej.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa końcowe dewiz z dn. 21 b. m.: Berlin 945, Holandya 207, Nowy Jork 606, Londyn 2345, Paryż 4320, Medyolan 2197.50, Bruksela 45.50, Kopenhaga 109, Sztokholm 135, Chrystyania 105, Madryt 84.50, Buenos Aires 214, Praga 730, Budapeszt 1.15, Zagrzeb 420, Bukareszt 790, Warszawa 0.75, Wiedeń 1.27, austryacka korona stempl. 0.90.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary St. Zjednoczonych gotówka: sprzedaż 835, kupno 810, franki francuskie gotówka: sprzedaż 60, kupno 58, czeki: sprzedaż 60, kupno 58; funty szterl. gotówka: tranz. 3250; marki niem. gotówka: sprzedaż 14, kupno 13.50, czeki: tranz. 14.50—14.10, sprzedaż 14.25, kupno 13.50, korony szwedzkie czeki: sprzedaż 1.25, kupno 1.20 liry gotówka: tranz. 30.50.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dn. 21 b. m.: Renta majowa 100, renta austryacka koronowa 100, renta lutowa 100.50, węg. renta kor. 230, losy tureckie 4220, priorytety kolei południowej 3915, Anglobank 1148, Bankverein 1160, Bodenkredit 2775, austryacki Zakład kredytowy 1441, Bank depozytowy —, Laenderbank 1975, Merkur 955, Unionbank 1190, Bank obrotowy 800, Živnostenska 3530, kolej północna 19600, Lwów—Czerniowce 3260, koleje austryackie 5355, kolej południowa 3650, Alpiny 5950, Berg und Huetten 12500, Krupp 1945, Poldihuette 4799, Pragereisen 14000, Rima 4380, Skoda 3290, Zieleniewski 6400, Apollo 7850, Fanto 31200, Galicyjskie Karpaty 20050, Galicya 28100, Schodnica 19550, Siersza 4300.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE z dnia 21 Lutego 1921 r. L. 39.

	[illegible]	Żądano	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	770·—	810·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—
Korony austryackie	113·—	129·—	120·—
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1893	93·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna R. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „	83·—	85·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	102·—	104·—	103·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ 60 l	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	97·—	99·—	99·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	725·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	750·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1375·—	1400·—	1385·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	675·—	625·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	2100·—	2300·—	2200·—
Żegluga Polska	875·—	925·—	—·—
Zieleniewski	7500·—	7800·—	7200·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	3400·—	3600·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2900·—	3100·—	3000·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4200·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2800·—	3000·—	2800·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1875·—	1975·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7000·—	7300·—	7250·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5750·—	6000·—	5800·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7500·—	8200·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3200·—	3050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1950·—	2350·—	2000·—
„Gikos" T. A.	4100·—	4300·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1500·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2800·—	3000·—	2900·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3900·—	4100·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4200·—	4045·—

†

DR. MICHAŁ KOY

Adwokat Krajowy, Prezydent Izby Adwokackiej

przeżywszy lat 67, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 21. lutego b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. św. Anny l. 7, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 23. bm. o godz. 3. popoł. na którą-to smutny obrzęd stroskana siostra i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we czwartek, dnia 24. bm. o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Anny.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

70 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Kamilciu, co tobie? Co ty wygadujesz? — zawołała zgorszona.

— Prawdę mamusiu, — i podnosząc z posadzki odbitkę, czytała: — „Polacy! Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może i niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona, niepodległa!... A co, mamusiu? Polska! Polska! — i pochwyciwszy matkę ściskała ją i całowała.

— Dajże mi odetchnąć, Kamilciu... jaka ja szczęśliwa, jacy my szczęśliwi, nareszcie wolni! — i tłumiąc łzy ucałowała córkę, a gdy Mirski nachylił się do jej ręki, ucałowała go w głowę i mówiła po przez łzy: — to pan przyniósł... no, nie dziwię się Kamilci... szkoda, że niema tatusia, dopieroby się radował!

— Może, mamusiu, dowie się w mieście i pospieszy do nas. A skąd ma pan odbitkę?

— Dał mi prezes Ligi, może przed półgodziną, może trochę wcześniej.

— To pan bez obiadu i śniadania?

— W wielkiem szczęściu lub nieszczęściu, nie pamięta się o tem.

— Zostanie pan u nas na obiedzie, ale przedtem zje pan coś, — powiedziała pani, wychodząc z pokoju.

Zostali obojo i zaczęły się te tak miłe, słodkie, niezapomniane, wspólne rozpamiętywania przeszłych trosk, obaw, gorzkich i rozkosznych chwil, miłych spotkań, słodkich spojrzeń radosnych powitań, przykrych dysonansów, które razem wzięte tworzą tę przepiękną, upajającą drogę miłości, jakby wśród przecudnych kwiatów i barw.

Przyszedł Ławicki, który słyszał na mieście pogłoskę o orędziu Rady, proklamującem niepodległość, ale nie dowierzał tej wieści.

Mirski, przy rozstaniu o późnej godzinie, umówili się z Ławickim i Kamilą, o sptkanie w dniu następnym przed południem, ażeby zobaczyć nastrój miasta.

Nazajutrz dzień jesienny był tak jasny i pogodny, jak to bywa przy drugiej wiośnie, niebo z wysubtelnionym błękitem i promiennem słońcem.

Na ulicach rojno i gwarno, a wszystkie twarze radosne, zadowolone, skłonne do dobroci, współczucia i wesołego śmiechu. Zapanowało istne braterstwo, jak przystało w dniu zmartwychwstania wspólnej wszystkim matki. Widać było podniecenie tłumów, ale dobrotliwe, współczujące i skłonne do przebaczania i miłości. Mieniły się w słońcu kokardki narodowe, jak żywe, barwne kwiaty; błyszczały orzełki białe, świadcząc o pogodzie i radości tych piersi oddychających wolnością.

Nie psuli wrażenia nawet żołdacy pruscy, przesuwający się cicho i skromnie po ulicach. Żydzi z widoczną obawą i niepokojem przemykali się szybko, prześlizgiwali się bez szelestu pomiędzy rozradowanym i rozentuzjazmowanym tłumem, który z nerwowem oczekiwaniem nowych radości skwapliwie rozchwytywał nadzwyczajne wydania dzienników.

Wsłuchując się w ten szum, gwar, urywane słowa, poszczególne nawoływania i dźwięki tłumu płynące ulicami, wirującego na placach, ucho chwytało z łatwością główny, dominujący akord modelowany na różne tony, z którego dobywały się czyste, radosne, promienne słowa: Wolna! Niepodległa!

Niesieni przez tłum, Ławicki z córką i Mirskim znaleźli się przed gmachem urzędowym Rady Regencyjnej i Ławicki zaproponował:

— Wstąpmy do pana Widleckiego, może przyszły wieści z Berlina.

Weszli do obszernego biura, ładnie umeblowanego, oświetlonego dwoma frontowemi oknami. Przyjął ich uprzejmie i mile przywitał. Wyglądał odmłodzony, pozbył się sztywności i tak zwykłego u wyższych urzędników chłodu w spojrzeniach i słowach.

— Może przeszkadzamy?

— O, nie, tacy mili goście są bardzo pożądani. Żałuję, że nie mogę iść z tłumem po ulicach, ale muszę przyjmować przedstawicieli i delegacje z adresami do Rady Regencyjnej.

— W takim razie obecność nasza może być krępującą, — rzekła Kamila.

— Wcale nie, — uśmiechnął się, — wysłuchuję przy biurku przemowy, daję stereotypową dpowiedź i rzecz załatwiona... możecie państwo być świadkami tej ceremonii.

— A z Berlina są jakie wieści? — spytał Ławicki.

— Dotychczas głucho, sami są w zbyt wielkich opałach, ażeby zajmować się nami.

Woźny zameldował delegację żydowską. Widlecki, zostawiając gości siedzących w rogu pokoju, sam podszedł do biurka i dał znak woźnemu, ażeby delegację wprowadził.

Weszli: rabin Bergahover, Ozjasz Fafisz i Chaim Eliak. Skłonili się, a rabin zaczął:

— Przychodzimy do Najwyższej Rady Regencyjnej w imieniu wszystkich żydów, ażeby złożyć hołd Polsce zjednoczonej i niepodległej i wyrazić naszą radość z tego wyniku wojny. Zawsze byliśmy Polakami i różnimy się od innych nie uczuciami miłości kraju, ale tylko wyznaniem. Jesteśmy pewni, że wolna Polska uszanuje dążenie żydów do wolności i odrodzenia narodowego, usunie krzywdy i da nam zupełną autonomię narodową, bo my chcemy gorliwie pracować tylko dla Polski i z głębi duszy dziękujemy Panu Bogu, że nasz ukochany kraj pozbył się najeźdźców wrogich i stał się wolnym i niepodległym.

— W imieniu Najwyższej Rady Regencyjnej dziękuję panom, jako delegatom żydów za wyrażone uczucia. Nie widzę tu jednak przedstawiciela sjonistów.

— Pan Klingele jest chory, jego napadli huligany i bardzo poranili, — odpowiedział rabin.

— Żyje jednak?

— On leży bez przytomności, bo ma rozbitą głowę.

— Żałuję, że niema wśród panów i sjonisty.

— To wszystko jedno, — uśmiechnął się rabin. — I my, i oni, wołamy: Niech żyje Polska zjednoczona, niepodległa!

— Dziękuję panom, — a gdy żydzi wyszli, zwrócił się do Ławickiego: — cóż pan na to?

— Wczoraj byli Prusakami, dziś Polakami, oni są zawsze ci sami!

KONIEC.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Forka.